

*Sygn. akt VI ACa 1033/19*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 27 kwietnia 2021 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)*

*Sędziowie: Jacek Sadowski*

*Agata Zając*

*Protokolant: Patryk Pałka*

po rozpoznaniu 23 kwietnia 2021 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. P.

przeciwko (...) Bank S.A. w W.

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 października 2019 r., sygn. akt XXV C 723/18

**I. oddala apelację;**

**I. zasądza od (...) Bank S.A. w W. na rzecz G. P. 8100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

*Sygn. akt VI ACa 1033/19*

## UZASADNIENIE

Pozwem skierowanym przeciwko (...) Bank S.A. w W. G. P. wniosła o ustalenie, że postanowienia § 1 ust. 1, § 9 ust. 2, § 10 ust. 3 i § 6 ust. 1 umowy kredytu hipotecznego nr (...), zawartej w dniu 2 kwietnia 2008 r., stanowią klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. i w konsekwencji nie wiążą powódki, a umowa jest nieważna,

ewentualnie o:

- ustalenie, że postanowienia § 1 ust. 1, § 9 ust. 2, § 10 ust. 3 i § 6 ust. 1 umowy stanowią klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. i są bezskuteczne wobec powódki;
- ustalenie harmonogramu spłat rat kredytu z pominięciem bezskutecznych klauzul indeksacyjnych (przy uwzględnieniu dotychczas uiszczonych spłaty kredytu).

Powódka wniosła też o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu swoich żądań podała, że 2 kwietnia 2008 r. zawarła z (...) Bank S.A. w K. (poprzednikiem prawnym pozwanego Banku) umowę kredytu w wysokości 258.763,52 zł, indeksowanego do franka szwajcarskiego. Jej zdaniem zachodzą jednak podstawy do stwierdzenia na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. abuzywności następujących postanowień tej umowy:

- a) § 1 ust. 1 w zakresie, w jakim przewiduje indeksowanie kredytu kursem (...),
- b) § 9 ust. 2 w zakresie, w jakim przewiduje przeliczanie wypłaconych środków na walutę (...), do której indeksowany jest kredyt, według kursu kupna walut określonego w Tabeli Kursów,
- c) § 10 ust. 3 umowy oraz § 19 ust. 5 Regulaminu w zakresie, w jakim przewiduje ustalenie wysokości zobowiązania powódki jako równowartości wymaganej spłaty wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży dewiz określonego w Tabeli Kursów („Bankowej tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych”),
- d) § 6 ust. 1 umowy i § 2 Regulaminu w zakresie, w jakim określono w nim, że Bankowa Tabela Kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut (Tabela Kursów) sporządzana jest przez merytoryczną komórkę Banku na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP.

Powódka podkreśliła, że sporną umowę zawarła jako konsument (miała wówczas dwadzieścia trzy lata, posiadała wykształcenie średnie i nie miała żadnego doświadczenia w transakcjach finansowych w walucie obcej), a kwestionowane postanowienia nie były z nią indywidualnie uzgodnione i nie miała wpływu na ich treść. W jej ocenie wprowadzona do umowy indeksacja PLN do (...) w sposób nierównomierny rozkłada między nią, a Bankiem, ryzyka wynikające z mechanizmu indeksacji kredytu. Zobowiązanie powódki względem Banku po dokonaniu przeliczenia walut może bowiem osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość, a nie została ona wyposażona w instrument, który pozwoliłby na zmianę sposobu wykonywania umowy w przypadku niekorzystnego ukształtowania się kursu (...). Ponadto Bank nie dopełnił względem niej obowiązków informacyjnych, dotyczących ryzyka kursowego. Wykorzystanie przez Bank jego przewagi kontraktowej względem konsumenta jest, zdaniem powódki, sprzeczne z dobrymi obyczajami. Natomiast postanowienia § 9 ust. 2 i § 10 ust. 3 umowy są abuzywne z uwagi na różnicowanie wysokości kursu przyjętego dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN na (...), a następnie wymaganej spłaty - z (...) na PLN oraz w związku z wyposażeniem Banku w uprawnienie do swobodnego ustalania wysokości każdego z tych kursów.

Pozwany (...) Bank S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany zarzucił, że powódka nie ma interesu prawnego, by wystąpić z powództwem o ustalenie, bowiem przysługuje jej dalej idące roszczenie - o zapłatę. Ponadto, od czasu nowelizacji prawa bankowego z lipca 2011 r. ma ona prawo spłacania kredytu bezpośrednio w walucie indeksacji.

Pozwany podkreślił też, że nawet ewentualne uznanie abuzywności zakwestionowanych klauzul nie prowadzi do ich nieważności, tylko do bezskuteczności względem powódki. Brak jednak podstaw do uznania wskazanych przez powódkę klauzul za abuzywne. Mają one bowiem charakter klauzul waloryzacyjnych, o których mowa w art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., a dopuszczalność stosowania takich klauzul w umowach kredytowych znajduje potwierdzenie w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego i poglądach doktryny.

Odnosząc się natomiast do ustawowych przesłanek abuzywności postanowień umownych, w pierwszej kolejności pozwany zakwestionował twierdzenie, jakoby strona powodowa nie miała wpływu na treść umowy. Za uznaniem jej spornych zapisów za indywidualnie uzgodnione przemawia bowiem to, że powódka w sposób wyraźny i jednoznaczny złożyła oświadczenie o wyborze kredytu indeksowanego do waluty (...). Złożenie wniosku kredytowego było zaś elementem szerszego procesu przedkontraktowego. Ponadto, strona powodowa nie wykazała, jakoby w

momencie zawierania umowy zgłaszała jakiejkolwiek wątpliwości dotyczące jej postanowień, co pozwala na przyjęcie, że była w pełni świadoma zaciąganego zobowiązania. Szczególnie, że w dacie wystąpienia o kredyt posiadała wykształcenie wyższe i już wcześniej zaciągała zobowiązania kredytowe. Zdaniem pozwanego brak więc podstaw do przyznania stronie powodowej tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłaby ona zwolniona z obowiązku jakiejkolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy i aby była zwolniona z odpowiedzialności za jej skutki.

Ponadto, pozwany zaprzeczył, by postanowienia umowy kredytowej dawały mu prawa do jednostronnego i dowolnego kształtowania kursów wymiany (...). Zmiany kursu waluty indeksacji odpowiadały bowiem wahaniom (...) i PLN na rynku. Pozwany zaprzeczył też, jakoby uzyskiwał dodatkowe wynagrodzenie kosztem strony powodowej, bowiem ani wahania kursowe, ani spread walutowy związany z indeksacją, nie stanowią dodatkowego dochodu banku. Natomiast powódka uzyskała korzyść w związku z zaciągnięciem kredytu indeksowanego do (...), oprocentowanego przy zastosowaniu niższej stopy procentowej, tj. LIBOR, bowiem skorzystała z kredytu znacznie tańszego od analogicznego kredytu złotowego. Korzyści powódki równoważyło m.in. ryzyko kursowe, przed którym mogła się obronić przez przewalutowanie lub refinansowanie kredytu. Sam zaś bank nie mógł i nie może dowolnie dobrać stopy procentowej LIBOR, albo WIBOR, a ich zastosowanie wynika z rodzaju kredytu. Spadek atrakcyjności zaciągniętego przez powódkę zobowiązania spowodowany został natomiast przez czynnik zmienny, niezależny od woli stron. W ocenie Banku nie sposób zatem przyjąć, aby zaskarżone przez powódkę postanowienia rażąco naruszały jej interes lub dobre obyczaje.

Zdaniem pozwanego na uwzględnienie nie zasługuje także zarzut nieważności spornej umowy. Należy ona do umów kredytu w rozumieniu Prawa bankowego, zaś istnienie kredytów indeksowanych zostało zaaprobowane przez Sąd Najwyższy. W ocenie pozwanego również nowelizacja Prawa bankowego ustawą z 29 lipca 2011 r., wprowadzająca możliwość spłaty kredytów waloryzowanych bezpośrednio w walucie waloryzacji, potwierdziła ważność dotychczas zawartych umów o kredyty indeksowane. Ponadto, o kredycie indeksowanym mowa jest m.in. w art. 22 pkt 5 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim, w związku z czym trudno zakładać, aby racjonalny ustawodawca regulował w drodze ustawy umowy, które miałyby być sprzeczne z naturą stosunku prawnego. Pozwany zaznaczył, że wysokość kredytu w (...) na dzień sporządzania umowy, jak i sposób ustalenia jego ostatecznej wysokości, zostały określone w umowie w sposób jednoznaczny. Podważa to twierdzenie powódki, że jest ona zobowiązana do zwrotu świadczenia wyższego, niż otrzymane, bowiem jest ona zobowiązana do zwrotu dokładnie takiej samej ilości franków szwajcarskich, których równowartość otrzymała. Bank podkreślił też, że immanentną cechą umowy o kredyt indeksowany kursem waluty obcej jest ryzyko kursowe i ryzyko stopy procentowej, o istnieniu których powódka została przez niego poinformowana, na co wskazują oświadczenia zawarte m.in. w umowie kredytowej.

Nawet jednak stwierdzenie, że wskazane w pozwie postanowienia umowy mają charakter klauzul abuzywnych, nie powinno prowadzić do ustalenia nieważności umowy, a ewentualnie do wprowadzenia do umowy indeksacji z uwzględnieniem rynkowego kursu (...)/PLN. Jednak z uwagi na to, że kursy indeksacji kredytu w pozwanym Banku były kursami rynkowymi, brak podstaw do takiej ingerencji sądu w łączący strony stosunek umowny.

***Wyrokiem z 11 października 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie ustalił, że umowa kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 2 kwietnia 2008 r. zawarta przez powódkę z pozwanym jest nieważna (pkt I); zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).***

Powyższy wyrok zapadł na gruncie następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 19 marca 2008 r. powódka złożyła w (...) Bank S.A. w K. – DOM Oddziałem w Ł. (poprzednik (...) Bank S.A. w W.) wniosek o kredyt hipoteczny nr (...), w którym zawnioskowała o udzielenie jej kredytu w kwocie 250.000 zł, indeksowanego do waluty (...), na okres trzydziestu lat, z przeznaczeniem na refinansowanie kredytu mieszkaniowego, refinansowanie zobowiązań konsumpcyjnych i dowolny cel.

W dniu 2 kwietnia 2008 r. strony zawarły umowę kredytu hipotecznego indeksowanego do (...) nr (...), zgodnie z którą Bank udzielił powódce kredytu w kwocie 258.763,52 zł, indeksowanego kursem (...). Z umowy wynika, że przy założeniu, że całość kredytu uruchomiona zostanie w dacie sporządzenia umowy, równowartość kredytu będzie

wynosić 119.136,06 (...), przy czym rzeczywista równowartość zostanie określona przy wypłacie. Kredytobiorczyni oświadczyła, że jest świadoma ryzyka kursowego związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko (§ 1 ust. 1 umowy). Strony ustaliły, że spłata kredytu nastąpi w trzystu sześćdziesięciu miesięcznych równych ratach kapitałowo-odsetkowych. W § 1 ust. 3 umowy postanowiono, iż oprocentowanie kredytu jest zmienne i na dzień sporządzenia umowy wynosi 4,64% w skali roku, a składa się na nie suma obowiązującej stawki (...) i stałej marży Banku, która wynosi (...) zaś kredytobiorczyni oświadczyła, że jest świadoma ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko. W § 1 ust. 4 umowy przyjęto, że rata kapitałowo-odsetkowa przy założeniu uruchomienia całości kredytu w dacie sporządzenia umowy wynosiłaby równowartość (...) (...), zaś rzeczywista wartość rat odsetkowych lub rat kapitałowo-odsetkowych zostanie określona w harmonogramie spłat. W § 1 ust. 7 umowy wskazano, że całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia umowy wynosi 221.386,00 zł, przy czym podana kwota nie uwzględnia ryzyka kursowego. Ostateczna wysokość całkowitego kosztu kredytu uzależniona jest od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania.

Zgodnie z definicją zawartą w § 6 ust. 1 umowy, bankowa Tabela kursów dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zwana Tabelą kursów jest sporządzana przez merytoryczną komórkę Banku na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP, tabela sporządzana jest o godzinie 16.00 każdego dnia roboczego i obowiązuje przez cały następny dzień roboczy.

Z umowy wynika też, że LIBOR trzymiesięczny dla (...) to oprocentowanie, na jakie banki skłonne są udzielić pożyczek w (...) innym bankom na rynku międzybankowym w L., na okres trzech miesięcy (§ 6 pkt 7 umowy), zaś WIBOR trzymiesięczny to oprocentowanie, na jakie banki skłonne są udzielić pożyczek innym bankom na rynku międzybankowym w W., na okres trzech miesięcy (§ 6 pkt 15 umowy).

W myśl § 9 ust. 2 umowy, w dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu, kwota wypłaconych środków będzie przeliczana na (...) według kursu kupna walut określonego w Tabeli kursów – obowiązującego w dniu uruchomienia środków.

W § 10 ust. 1 umowy postanowiono, że kredytobiorca zobowiązuje się dokonać w okresie objętym umową spłaty rat kapitałowo-odsetkowych i odsetkowych w terminach, kwotach i na rachunek wskazany w aktualnym harmonogramie spłat. Harmonogram spłat kredytobiorca otrzymuje w szczególności po wypłacie kredytu, każdej transzy kredytu, zmianie oprocentowania, każdorazowo na okres dwudziestoczwemiesięczny. W myśl § 10 ust. 3 umowy, wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej Tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych” do (...) obowiązującego w dniu spłaty.

Integralną część umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do (...) nr (...) z dnia 2 kwietnia 2008 r. stanowi Regulamin Kredytu Hipotecznego Dom. Zgodnie z § 19 ust. 5 Regulaminu, w przypadku kredytu indeksowanego w walucie obcej, kwota raty spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku (...) kursów z dnia wpływu środków.

Powódka nie została poinformowana przez Bank o tym, jak wygląda mechanizm całej struktury kredytowej, tj. o zasadach zakupu i sprzedaży walut. Nie została też poinformowana o ryzyku walutowym związanym z kredytem indeksowanym do (...). Nie wiedziała na czym polega ryzyko walutowe. Nie została poinformowana, że drastyczny wzrost kursu franka będzie miał wpływ na wysokość ogólnej kwoty do spłaty i wysokość rat. Nie zostały jej także przedstawione symulacje wysokości rat kredytu. Przed zawarciem umowy nie były z nią omawiane kwestie klauzul sprzedawczych i LIBOR-u, ani to, jak powstaje tabela kursów.

W czasie zawierania spornej umowy również zaangażowana w ten proces pracownica Banku (...) nie była świadoma ryzyka związanego z takimi umowami.

Powódka nie miała możliwości negocjowania przedstawionych jej warunków umowy. Były takie, jakie wyliczył analityk Banku.

W dniu zawarcia umowy powódka została pouczona przez stronę pozwaną o prawie odstąpienia od umowy kredytu i otrzymała wzór oświadczenia o takim odstąpieniu.

W dniu 7 grudnia 2010 r. strony zawarły Aneks nr (...) do umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do (...) nr (...), w którym w § 1 ust. 1 postanowiono, że Bank wyraża zgodę na odroczenie płatności części raty kredytu, przy czym w okresie dwudziestu czterech miesięcy od dnia wejścia w życie aneksu kredytobiorczyni zobowiązała się do comiesięcznych spłat rat kredytu, wynikających z aktualnego Harmonogramu ustalonego w oparciu o kwotę kredytu powiększoną o wysokość prowizji w kwocie w złotych polskich, odpowiadającej iloczynowi raty kredytu wyrażonej w (...) i kursu sprzedaży (...) ogłaszanego przez NBP w dniu poprzedzającym dzień zapadalności raty, jednakże w kwocie nie wyższej, niż 1.129,69 zł (max rata). Aneks zawierał też zastrzeżenie, że ryzyko kursowe wynikające z dokonywania przez Klienta wpłat w terminach innych niż określone w harmonogramie ponosi kredytobiorca.

W dniu 9 grudnia 2010 r. powódka podpisała oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego i/lub zmiennej stopy oprocentowania w związku z podpisaniem Aneksu nr (...), w którym oświadczyła, że została poinformowana, iż w okresie obowiązywania Aneksu może nastąpić w zależności od wahań kursu polskiego złotego oraz (...) podwyższenie kwoty kredytu hipotecznego, a w konsekwencji całkowitego kosztu kredytu hipotecznego. Powódka oświadczyła także, że jest świadoma ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko. Potwierdziła ponadto otrzymanie rzetelnej i pełnej informacji o kosztach obsługi kredytu hipotecznego w przypadku zmiany kursu waluty.

Powódka zawarła sporną umowę w celu spłaty kredytu zaciągniętego w roku 2006 i innych zobowiązań w postaci kredytów gotówkowych i zadłużenia kart kredytowych. Część uzyskanych środków przeznaczyła na remont domu. Starła się o kredyt w walucie polskiej, w kwocie około 250.000 zł. Nie miała jednak zdolności kredytowej do zaciągnięcia takiego kredytu. Bank zgodził się udzielić jej jedynie kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego.

Powódka spłaca kredyt z pomocą rodziców. Na dzień 18 stycznia 2018 r. spłaciła z tego tytułu 58.433,82 (...) (200.502,18 zł), zaś kapitał pozostały do spłaty wynosił 101.136,60 (...). Miesięczna rata wynosiła wówczas około 1.900 zł, jednak jej wysokość systematycznie rośnie. Na koniec każdego miesiąca powódka dostaje informację o wysokości raty we frankach szwajcarskich i sama przelicza ją na złotówki.

Przez cztery lata, od roku 2005, powódka prowadziła działalność gospodarczą polegającą na zakupie i odsprzedaży sprzętu medycznego na zasadzie wysyłkowej. Działalność ta była zarejestrowana w jej domu, ale towar nie był tam składowany. Powódka nie miała biura, pracowników, ani księgowej. Korzystała jedynie z laptopa oraz programu do wystawiania faktur i pisanie pism. Sporna umowa kredytowa nie była związana z prowadzeniem przez nią działalności gospodarczej.

Podstawę dokonania powyższych ustaleń faktycznych stanowiły dokumenty przedstawione przez strony, zeznania świadków i powódki. Wszystkie zgromadzone dowody Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne. Pominął jedynie zeznania świadka R. D., które w znacznym zakresie dotyczyły kwestii technicznych, obejmujących procedury indeksacji, które zdaniem sądu nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny i mając na względzie powyższą ocenę dowodów Sąd Okręgowy stwierdził, że wytoczone w tej sprawie powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie. Obejmowało ono żądanie ustalenia na podstawie art. 385<sup>1</sup> k.c. abuzywności postanowień indeksacyjnych zawartych w umowie kredytu hipotecznego nr (...) z dnia 2 kwietnia 2008 r. (tj. § 1 ust. 1, § 9 ust. 2, § 10 ust. 3, § 6 ust. 1 umowy), a w konsekwencji ustalenie nieważności ww. umowy kredytowej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że unormowania zawarte w przepisach od art. 385<sup>1</sup> k.c. do art. 385<sup>3</sup> k.c. wprowadzone zostały w wyniku implementacji w prawie polskim prawa unijnego w postaci dyrektywy nr 93/13 EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE z 1993 r., L. 95/29), której celem było zapewnienie większej ochrony konsumentów w stosunkach prawnych z podmiotami profesjonalnymi. Zaś w toku niniejszego postępowania powódka dochodziła uznania za niedozwolone następujących postanowień zawartych w łączącej stronie umowy kredytowej:

- § 1 ust. 1 stanowiącego, iż „Bank udziela kredytobiorcy kredytu w kwocie 258.763,52 zł indeksowanego kursem (...). Przy założeniu, że uruchomiono całość kredytu w dacie sporządzenia umowy wskazano, że równowartość kredytu wynosiłaby(...) przy czym rzeczywista równowartość kredytu zostanie określona po wypłacie kredytu. Kredytobiorca oświadcza, iż jest świadomy ryzyka kursowego związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko”;

- § 6 ust. 1 stanowiącego iż „Bankowa Tabela kursów dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zwana Tabelą kursów - sporządzana przez merytoryczną komórkę Banku na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP, tabela sporządzana jest o godzinie 16.00 każdego dnia roboczego i obowiązuje przez cały następny dzień roboczy.”;

- § 9 ust. 2 stanowiącego, iż: „W dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu, kwota wypłaconych środków będzie przeliczana do (...) według kursu kupna walut określonego w Tabeli Kursów – obowiązującego w dniu uruchomienia środków”;

- § 10 ust. 3 w myśl którego: „Wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej Tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych” do (...) obowiązującego w dniu spłaty.”

Odnosząc się do tak sprecyzowanego żądania w pierwszym rzędzie Sąd Okręgowy stwierdził, że okoliczności niniejszej sprawy, ujawnione w toku postępowania, jednoznacznie wskazują na to, że powódka zawarła z pozwanym przedmiotową umowę kredytową jako konsument w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. Choć bowiem w tym samym czasie prowadziła działalność gospodarczą, zaciągnęła przedmiotowy kredyt na cele konsumpcyjne: spłatę wcześniejszych kredytów gotówkowych i kart kredytowych, jak również remont domu, co wynika z zapisów umowy. Przy czym również pozwany przy zawieraniu umowy uznawał powódkę za konsumenta. Świadczy o tym przedstawienie powódce wraz z umową kredytową pouczenia i wzoru oświadczenia o prawie odstąpienia od umowy, które przysługuje konsumentom.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy spełniona została także przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez powódkę postanowień umownych (indeksacyjnych), w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 3 k.p.c. Przy czym kluczowe znaczenie dla takiego ustalenia miała kwestia rzeczywistego wpływu konsumenta na treść umowy. Nie jest bowiem wystarczające, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, jeśli nie było z nim negocjowane. Sąd Okręgowy odwołał się tu do stanowiska Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wyrażonego w wyroku z 15 maja 2012 r., sygn. VI ACa 1276/11, że „Wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem będą klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść.”. Stwierdził ponadto, że twierdzenie takie wyrażone zostało wprost w art. 2 ust. 2 dyrektywy nr 93/13, który stanowi: „Warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej.”. Co więcej, również z zeznań powódki wynika, że postanowienia przedmiotowej umowy kredytowej nie były z nią negocjowane. Przekonuje o tym przedstawiony przez nią proces ubiegania się w Banku o kredyt oraz to, że nie została poinformowana przez Bank o istocie indeksacji kredytu oraz ryzyku walutowym. Zdaniem Sądu Okręgowego twierdzeń o indywidualnym uzgodnieniu warunków umowy nie sposób również wywieść z faktu złożenia przez powódkę wniosku o udzielenie kredytu hipotecznego indeksowanego kursem waluty (...). Jest to bowiem formalnie

wymagany przez Bank akt zainicjowania procedury kredytowej, jednak swoboda wyboru powódki oraz jej rzeczywisty wpływ na treść zawieranych klauzul umownych były ograniczone, jeśli nie całkowicie wyłączone. Wyraziła ona jedynie zgodę na indeksację jako taką, jednak brak jest dowodów na to, aby szczegółowy mechanizm indeksacji został z nią indywidualnie uzgodniony oraz wybrany w sposób świadomy i intencjonalny.

W ocenie Sądu Okręgowego klauzule indeksacyjne zawarte w spornej umowie kredytowej nie określają głównych świadczeń stron. W tej kwestii odwołał się do stanowiska Sądu Najwyższego, wyrażonego w wyroku z 8 czerwca 2004 r., sygn. I CK 635/03 (Legalis nr 208591), że: „Pojęcie „głównych świadczeń stron” (art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.) należy interpretować raczej wąsko, w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy.” oraz w wyroku z 22 stycznia 2016 r., sygn. I CSK 1049/14 (Legalis nr 1450586), że: „Postanowienia bankowego wzorca umownego zawierającego uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzulę tzw. spreadu walutowego) nie dotyczą głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c.”.

Sąd Okręgowy stwierdził także, że w myśl art. 69 ust. 1 Prawa bankowego w umowie kredytowej świadczeniem głównym banku jest oddanie do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś świadczeniem głównym kredytobiorcy jest korzystanie z tej kwoty na warunkach określonych w umowie, zwrot kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłata prowizji od udzielonego kredytu. Natomiast klauzule indeksacyjne kwestionowane przez powódkę dotyczą jedynie wprowadzenia mechanizmu przeliczenia głównych świadczeń stron umowy w odniesieniu do waluty obcej. Niezasadne jest w związku z tym stwierdzenie, że postanowienia te w zakresie wprowadzającym waloryzację dotyczą głównych świadczeń stron. Są to klauzule o charakterze jedynie uzupełniającym, nie stanowiącym essentialia negotii umowy kredytowej.

Odnosząc się do pozostałych ustawowo określonych przesłanek ustalenia abuzywności postanowień umowy Sąd Okręgowy odwołał się do art. 385<sup>2</sup> k.c. stwierdzającego, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili jej zawarcia i stwierdził, że postanowieniami umownymi zawartymi w umowie kredytowej, rażąco naruszającymi interesy konsumentów są takie klauzule, które przede wszystkim naruszają równowagę kontraktową stron, a przy tym w sposób nierzetelny i nieuczciwy wykorzystują przewagę profesjonalnej strony umowy (banku) nad klientem, który takiej specjalistycznej wiedzy nie posiada. Jednocześnie, klauzule takie bazują na nadużyciu zaufania, jakim konsument obdarza bank, decydując się na zawarcie umowy kredytowej.

W ocenie Sądu Okręgowego konstrukcja indeksacji kredytu jako taka, nie jest sprzeczna z prawem. W tym zakresie podzielił on pogląd Sądu Najwyższego zawarty w wyroku z 22 stycznia 2016 r., sygn. I CSK 1049/14, iż umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 Prawa bankowego), a umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w związku z art. 69 Prawa bankowego). Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że w obrocie prawnym doszło do wykształcenia się jakiegoś odrębnego, oryginalnego typu umowy bankowej, powiązanej w sposób szczególny z kursem złotego do walut obcych w chwili wydania i zwrotu sumy kredytowej i tym samym zakładającej szczególnie sposób określania wysokości zadłużenia kredytobiorcy w stosunku kredytowym. Co więcej, za dopuszczalnością zawarcia umowy o kredyt indeksowany do waluty franka szwajcarskiego w dacie zawarcia umowy kredytowej stanowiącej przedmiot niniejszego postępowania przemawia również nowelizacja ustawy Prawo bankowe, wprowadzona ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2011 r., nr 165, poz. 984), która – jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 19 marca 2015 r., sygn. IV CSK 362/14 (LEX nr 1663827) – miała na celu utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych i indeksowanych według nowych zasad. Tym samym brak jest podstaw do stwierdzenia, aby wprowadzona nowelizacja, a tym samym wyrażona wprost legalna możliwość zawierania umów kredytowych indeksowanych, nie obejmowała umowy zawartej przez strony niniejszego postępowania w dniu 2 kwietnia 2008 r.

W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdził, że konstrukcja indeksacji sama w sobie jest dozwolona przez prawo. Z samej jej istoty nie wynika bowiem jeszcze brak równowagi kontraktowej stron umowy kredytowej. Zastosowanie

indeksacji co do zasady miało umożliwić powódce uzyskanie potrzebnego jej kredytu w sytuacji, w której nie posiadała ona wystarczającej zdolności kredytowej dla uzyskania kredytu złotówkowego. Jednak zaskarżone przez powódkę postanowienia zawarte w § 1 ust. 1, § 6 ust. 1, § 9 ust. 2 i § 10 ust. 3 umowy kredytowej, uszczegóławiające stosowany mechanizm indeksacji kredytu, mają charakter abuzywny.

Po pierwsze, w sposób istotny różnicują wysokość kursu przyjętego dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN do (...), a następnie przeliczeń wysokości wymaganej spłaty z (...) do PLN, co Sąd Okręgowy uznał za sprzeczne z dobrymi obyczajami, a jednocześnie rażąco naruszające interesy kredytobiorcy. Przy czym zastosowany mechanizm nie dotyczy treści umowy jako takiej, ani też okoliczności jej zawarcia, a jedynie sposobu wykonywania. Wprowadza też ochronę tylko jednej strony umowy - Banku, chroniąc go przed potencjalnym spadkiem kursu waluty.

W ocenie sądu I instancji, wprowadzenie do umowy kredytowej zapisów, które różnicują sytuację kontraktową stron z perspektywiczną korzyścią jedynie dla jednej z nich i to tej silniejszej, działającej w sposób profesjonalny, jest też rażąco sprzeczne z dobrymi obyczajami. Ponadto, zastosowanie przy wypłacie kredytu w PLN kursu (...) odmiennego, niż kurs (...) w chwili spłaty, powodowało określenie wysokości zobowiązania powódki w PLN w wysokości wyższej, niż wysokość faktycznie udzielonego jej kredytu. Zatem, wprowadzony mechanizm indeksacji i określenie innego kursu (...) obowiązującego dla obliczenia wysokości świadczeń spłacanych przez kredytobiorczynię rażąco narusza jej interesy.

Sąd Okręgowy zważył też, że w myśl klauzul zaskarżonych przez powódkę, to Bank miał prawo do swobodnego i samodzielnego ustalenia wysokości każdego z ww. kursów. Do czego służyła mu Tabela kursów, którą w myśl § 6 ust. 1 umowy sam tworzył, na co powódka jako kredytobiorca nie miała żadnego wpływu. Przy czym Tabela kursów sporządzana przez Bank nie odwoływała się do kursu franka szwajcarskiego ustalanego przy zastosowaniu obiektywnych metod (tj. w sposób niezależny od woli którejkolwiek ze stron umowy). Stwarzało to Bankowi możliwość arbitralnego modyfikowania wskaźnika, według którego obliczana była wysokość zobowiązania powódki.

Jednocześnie, postanowienia ww. umowy kredytowej nie wprowadzały wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez pozwanego Banku pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu franka szwajcarskiego obowiązującego na rynku walutowym, np. kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Samo sformułowanie, że tabela kursów opracowywana jest przez Bank „na podstawie” kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP, nie jest jednoznaczne z zastosowaniem takich kursów, a jedynie oznacza, że kursy ustalone przez Bank miały w jakiś sposób odnosić się do kursów międzybankowych. W toku niniejszego postępowania pozwany Bank w żaden sposób nie udowodnił również, jakoby stosowane przez niego kursy faktycznie odpowiadały kursom rynkowym.

Zdaniem Sądu Okręgowego, również jednostronne ustalanie przez pozwanego Banku kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego i wysokości tzw. spreadu walutowego uznać należy za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes powódki jako kredytobiorcy. Wskazany spread walutowy stanowił bowiem w rzeczywistości ukrytą prowizję na rzecz Banku, na której wysokość powódka nie miała żadnego wpływu i wysokości której nie była ona w stanie przewidzieć w momencie zawierania umowy. Zaś w myśl dobrych obyczajów i zasad równowagi kontraktowej stron, ponoszone przez konsumentów koszty związane z zawarciem umowy powinny być ujęte w taki sposób, aby możliwe było ich określenie, chociaż w przybliżeniu. Ponoszonym przez powódkę na rzecz pozwanego dodatkowym kosztem związanym ze spreadem walutowym nie odpowiadało natomiast żadne realne świadczenie ze strony Banku. Zastosowanie klauzul indeksacyjnych określonych w szczególności w § 9 ust. 2 i § 10 ust. 3 umowy, de facto wiązało się z przysporzeniem nieuzasadnionych dochodów jednej stronie umowy (Bankowi), kosztem powódki – kredytobiorcy. Zdaniem Sądu, sytuacja taka nie może być uznana za zgodną z dobrymi obyczajami i interesami powódki – konsumenta.

Ponadto, Sąd Okręgowy uznał, że omówione powyżej klauzule są sformułowane w sposób niejasny i nieprecyzyjny choć, zgodnie z zaleceniami dyrektywy nr 93/13 (§ 5), warunki umowne muszą zawsze być sporządzone prostym i zrozumiałym językiem. Postanowienia umów zawieranych z konsumentami winny w sposób przejrzysty i klarowny



dla kredytobiorców określać wszystkie warunki, od których uzależniona jest wysokość spłacanych przez nich zobowiązania. Natomiast klauzule zaskarżone przez powódkę nie dają jej możliwości samodzielnego oszacowania wysokości jej zobowiązania względem Banku. Brak w nich też jednoznacznych i zrozumiałych kryteriów, według których kredytobiorczynie mogłaby dokonać takich ustaleń, które niewątpliwie mają istotne znaczenie dla jej sytuacji majątkowej.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że od standardowego ryzyka związanego z rynkową zmianą kursu walut zdecydowanie odróżnić należy ryzyko wynikające z arbitralnego kształtowania kursu wymiany walut przez bank udzielający kredytu. Sytuacja taka powoduje bowiem powstanie stanu nieprzewidywalności kosztów, jakie w związku z umową kredytową powódka będzie zobowiązana ponieść.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że wskazane przez powódkę klauzule umowne (§ 1 ust.1, § 6 ust. 1, § 9 ust. 2 i § 10 ust. 3 umowy) naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron, a co się z tym wiąże, są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interes powódki jako kredytobiorcy. Na ich podstawie bowiem Bank kwotę kredytu wypłaconego powódce przeliczył według ustalonego przez siebie kursu zakupu (...), zaś spłacane przez nią raty kredytu przeliczał według odmiennego kursu sprzedaży (...), również ustalonego przez siebie. W wyniku tego uzyskiwał ukrytą prowizję (spread), niemającą pokrycia w świadczeniu ze strony Banku. Między powódką a Bankiem nie dochodziło bowiem do żadnych transakcji wymiany waluty. Kwota kredytu wypłacona została w PLN i również w tej walucie miała być spłacana. Wartość franka szwajcarskiego przyjęta została jedynie jako wskaźnik waloryzacji poszczególnych rat podlegających spłacie. Tym samym, wszelkie operacje kursowe wykonywane były jedynie "na papierze". Nie dochodziło natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę. W efekcie różnica pomiędzy kursem zakupu danej waluty, a kursem jej sprzedaży przez Bank, ustalonymi wyłącznie przez pozwanego, stanowiła jego wyłączony dochód, zwiększający dodatkowo koszty kredytu dla kredytobiorczynie. Tak jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 7 maja 2013 r., sygn. VI ACa 441/13 (Legalis nr 1049239), w stanie faktycznym zbliżonym do niniejszego, przy takim mechanizmie występuje sprzeczność postanowień umownych wprowadzających taki sposób indeksacji z dobrymi obyczajami oraz rażące naruszenie interesów konsumentów. Powódka nie miała bowiem możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji - w tym wysokości wymagalnych rat kredytu, które były zależne wyłącznie od arbitralnych decyzji Banku.

W ocenie Sądu Okręgowego, w sprawie niniejszej wystąpiły więc przesłanki uznania, iż zaskarżone przez stronę powodową klauzule zawarte w § 1 ust. 1, § 6 ust. 1, § 9 ust. 2 i § 10 ust. 3 umowy kredytowej noszą cechy postanowień sprzecznych z dobrymi obyczajami i rażąco naruszających interesy kredytobiorczynie. Postanowienia te jednocześnie nie zostały ustalone z nią w sposób indywidualny oraz nie dotyczą głównych świadczeń stron. Powódka zawarła zaś przedmiotową umowę działając jako konsument. W konsekwencji, zasadne jest uznanie powyższych postanowień za klauzule abuzywne w myśl art. 385<sup>1</sup> k.c., nie wiążące powódki.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że sankcja z art. 385<sup>1</sup> k.c. działa ex tunc i ex lege, ale zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. nie skutkuje automatyczną nieważnością całej umowy, gdyż strony są nią związane w pozostałym zakresie. Przepis ten nawiązuje do art. 6 ust.1 Dyrektywy 93/13, zgodnie z którym Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zgodnie z wykładnią tego przepisu dokonaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, umowa zawierająca nieuczciwe warunki powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej, niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego (m.in. wyrok w sprawie C-618/10, w sprawie C-488/11 oraz opinia rzecznika generalnego w sprawie - C 260/18).

Odnosząc się natomiast do sformułowanego w pozwie żądania ustalenia nieważności umowy Sąd Okręgowy przytoczył art. 58 k.c. i wskazał, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie zachodzą podstawy do stwierdzenia nieważności umowy kredytowej z uwagi na to, że jest ona sprzeczna z ustawą lub ma na celu jej obejście. Zarzut taki nie był podnoszony przez stronę powodową, ale przede wszystkim, w myśl przytoczonych orzeczeń Sądu Najwyższego (wyrok

z dnia 22 stycznia 2016 r., sygn. I CSK 1049/14 czy też wyrok z dnia 19 marca 2015 r., sygn. IV CSK 362/14), których konkluzje Sąd Okręgowy podzielił, jak również mając na uwadze treść art. 69 ust. 1 Prawa bankowego oraz istotę nowelizacji ustawy Prawo bankowe, wprowadzonej ustawą z dnia 29 lipca 2011 r., brak jest podstaw do stwierdzenia, aby umowa kredytowa indeksowana do waluty obcej (w tym przypadku franka szwajcarskiego) z samej swej istoty była niezgodna z prawem lub miała na celu obejście prawa.

Niemniej jednak, Sąd Okręgowy dopatrywał się w okolicznościach niniejszej sprawy przesłanki stwierdzenia nieważności spornej umowy, a to z uwagi na naruszenie przy jej zawieraniu zasad współżycia społecznego. Bowiem powódka, która w momencie zawierania przedmiotowej umowy kredytowej miała zaledwie dwadzieścia trzy lata, nie została w należyty sposób poinformowana przez Bank o ryzyku walutowym związanym z wprowadzeniem do umowy mechanizmu indeksacji, to jest o tym, jak wygląda mechanizm całej struktury kredytowej, tj. o zakupie i sprzedaży walut. W konsekwencji, nie wiedziała na czym polega ryzyko walutowe. Pozwany nie powiadomił jej też o tym, że w sytuacji gdy kurs franka drastycznie wzrośnie, będzie miało to znaczenie dla ogólnej kwoty do spłaty i wysokości rat. Ponadto, powódce nie zostały przedstawione symulacje wysokości rat kredytu i nie były omawiane z nią zagadnienia dotyczące spreadu, czy oprocentowania LIBOR. Co więcej, z zeznań świadka D. T. wynika, że w tamtym czasie nawet pracownicy banku nie byli w pełni świadomi ryzyka związanego z kredytem indeksowanym do franka szwajcarskiego. Zatem nie byli w stanie udzielić klientom (w tym powódce) pełnych i wyczerpujących informacji w tym zakresie.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że Bank w toku niniejszego postępowania nie przedłożył żadnego dowodu należytego poinformowania powódki o ryzyku kursowym. Oświadczenie w tej kwestii zostało złożone przez powódkę dopiero przy okazji zawarcia Aneksu nr (...) do umowy kredytowej, tj. w dniu 9 grudnia 2010 r. Natomiast samo zawarcie w § 1 ust. 1 umowy kredytowej zapisu, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego związanego ze zmianą waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko, Sąd Okręgowy uznał za niewystarczające. Umowa sporządzona była bowiem według wzoru ogólnie stosowanego przez Bank, a jej zapisy miały charakter sztamkowy i nienegocjowalny. Zatem zawarcie w umowie kredytowej ww. zapisu, wplecionego pomiędzy inne postanowienia, nie było wystarczające dla prawidłowego spełnienia przez pozwanego ciążącego na nim obowiązku informacyjnego względem konsumenta. Oceny tej nie zmienia również to, że powódka zawarła już uprzednio umowę podobnego rodzaju. Zebrane w sprawie dowody nie pozwoliły bowiem Sądowi Okręgowemu na stwierdzenie, czy wcześniejsza umowa kredytowa miała tożsamy charakter i zbieżne postanowienia z umową z dnia 2 kwietnia 2008 r. Nawet jednak jeżeli obie umowy faktycznie oparte były na tym samym mechanizmie indeksacji, brak podstaw do uznania, że okoliczność ta zwalniała pozwanego Bank od każdorazowego udzielania stosownych pouczeń konsumentowi przystępującemu do zawarcia nowej umowy.

Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, że z uwagi na młody wiek powódki nie sposób przyjąć, iż posiadała ona wówczas odpowiednie rozeznanie i doświadczenie życiowe, które usprawiedliwiałoby brak udzielenia jej przez Bank stosownych informacji i pouczeń co do możliwych dla niej skutków zawarcia umowy kredytowej indeksowanej do waluty obcej.

Sąd Okręgowy powołał też stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2019 r., sygn. I ACa 7/18 (Legalis nr 1880574), a dotyczące znaczenia na tle art. 58 § 2 k.c. wartości, jaką stanowi sprawiedliwa równość podmiotów rozumiana jako równomierny rozkład uprawnień i obowiązków w stosunku prawnym, czy też korzyści i ciężarów oraz szans i ryzyk związanych z powstaniem i realizacją tego stosunku. W konsekwencji stwierdził, że w okolicznościach niniejszej sprawy, w związku z nieudzieleniem powódce przez Bank pełnej i rzetelnej informacji o ryzyku kursowym związanym z oferowaną jej umową kredytową indeksowaną do franka szwajcarskiego, Bankowi przypisać należy postępowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, skutkujące naruszeniem równowagi kontraktowej stron, wykorzystaniem silniejszej pozycji profesjonalisty oraz braku odpowiedniego rozeznania młodej konsumentki, jak również uniemożliwienie jej podjęcia decyzji o zawarciu przedmiotowej umowy kredytowej w sposób w pełni świadomy i rozważny. Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego spełniona została określona w art. 58 § 2 k.c. przesłanka nieważności umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do (...) nr (...) z dnia 2 kwietnia 2008 r.

Sąd Okręgowy wyjaśnił przy tym, że nie ma powodów by uznać, że stwierdzenie nieważności całej umowy wiąże się ze szkodą dla powódki, wobec naruszenia jej interesu ekonomicznego, skoro sama powódka wnosi właśnie o ustalenie takiej nieważności. Pogląd ten został jednoznacznie potwierdzony wyrokiem TSUE z 3 X 2019r. w sprawie C-260/18.

Niezależnie od powyższych rozważań, w ocenie Sądu Okręgowego, nawet gdyby w sprawie niniejszej nie doszło do spełnienia ww. przesłanki nieważności umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c., i tak powództwo główne zasługiwało na uwzględnienie, a to z uwagi na zawarcie w umowie klauzul abuzywnych, których nie można zastąpić innymi postanowieniami. Sąd podzielił w tej kwestii stanowisko Banku, że wyeliminowanie z przedmiotowej umowy postanowień indeksacyjnych uniemożliwia zastąpienie ich innymi postanowieniami. Kredyt indeksowany jest bowiem kredytem walutowym, do którego zastosowanie ma oprocentowanie LIBOR. Nie sposób więc wprowadzić do przedmiotowej umowy kredytowej - w miejsce postanowień indeksacyjnych - postanowień typowych dla umowy złotówkowej, przy jednoczesnym zachowaniu pozostałych postanowień umownych (w tym właśnie m.in. rodzaju oprocentowania). Zabieg taki doprowadziłby w istocie do zmiany charakteru prawnego umowy kredytowej łączącej strony, a w konsekwencji całej jej istoty, co uznać należy za działanie niedopuszczalne. Sąd Okręgowy podzielił w tej kwestii poglądy wyrażone w przytoczonych przez pozwanego orzeczeniach, tj. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2015 r., sygn. II CSK 768/14 i w wyroku z dnia 1 marca 2017 r., sygn. IV CSK 285/16, w których Sąd Najwyższy jednoznacznie opowiedział się za niemożnością wprowadzenia do umowy kredytowej tego rodzaju zmian, w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowień umownych. Zastąpienie abuzywnych klauzul umownych zaburzałoby bowiem ekonomiczny sens umów kredytowanych indeksowanych do waluty obcej.

Tym samym, brak możliwości zastąpienia abuzywnych klauzul indeksacyjnych prowadzi, w ocenie Sądu Okręgowego, do niemożności utrzymania ww. umowy w obrocie prawnym i ekonomicznym, a w konsekwencji skutkuje koniecznością stwierdzenia jej nieważności.

Odnosząc się zaś do podniesionego przez Bank zarzutu braku po stronie powódki interesu prawnego, w rozumieniu art. 189 k.p.c., do wystąpienia z żądaniem ustalenia abuzywności klauzul umownych i nieważności umowy kredytowej, Sąd Okręgowy stwierdził, że nie zasługuje on na uwzględnienie. Jak bowiem wynika z ustaleń poczynionych w tej sprawie, cały czas spłaca ona przedmiotowy kredyt - zaciągnięty na okres trzydziestu lat. Umowa nie została dotychczas wykonana w całości, w związku z czym nie sposób przyjąć, aby powódce na obecnym etapie przysługiwało skuteczne względem pozwanego dale idące roszczenie o zapłatę, które ostatecznie rozstrzygałoby i kończyło spór między stronami. Stwierdzenie bowiem jedynie w motywach rozstrzygnięcia abuzywności zakwestionowanych klauzul umownych oraz nieważności umowy, a oddalenie powództwa z uwagi na brak interesu prawnego powódki w żądaniu takiego ustalenia, nie daje gwarancji co do tego, że powódka uzyskałaby tożsame rozstrzygnięcie w zakresie ustaleń co do abuzywności klauzul i nieważności umowy w kolejnym wytoczonym przez siebie powództwie, tym razem o zapłatę. W orzecznictwie i doktrynie brak bowiem jednolitego poglądu co do tego, czy prawomocne orzeczenie sądu ma dla innych składów orzekających moc wiążącą, nie tylko w zakresie sentencji, ale także motywów rozstrzygnięcia. W konsekwencji, oddalenie powództwa o ustalenie w wyniku przyjęcia braku interesu prawnego i przymuszenie powódki do wystąpienia z kolejnym powództwem, tym razem o zasądzenie, którego rezultat uznać należy za niepewny, pozbawiałoby sensu prowadzenie postępowania w niniejszej sprawie oraz stałoby w sprzeczności z zasadą sprawiedliwości i efektywności wymiaru sądownictwa. Co więcej, stwierdzenie nieważności spornej umowy kredytowej przesądza nie tylko o możliwości dochodzenia przez powódkę zwrotu już spełnionych świadczeń, ale przede wszystkim ostatecznie rozstrzyga o braku obowiązku powódki spłaty kolejnych rat kredytowych. Ostatecznie, poprzez wydanie orzeczenia ustalającego nieważność umowy zniesiona zostaje na moment orzekania niepewność stanu prawnego, a co za tym idzie, wątpliwości stron co do ważności łączącego ich stosunku prawnego. W tej kwestii Sąd Okręgowy podzielił stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 8 marca 2018 r., sygn. I ACa 915/17 (Legalis nr 1760241).

W apelacji od powyższego wyroku pozwany (...) Bank S.A. w W., zaskarżając go w całości, zarzucił Sądowi Okręgowemu:

I. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy i jej rozstrzygnięcie:

1. nierozpoznanie sprawy przez ustalenie nieważności umowy kredytowej nr (...) z dnia 2 kwietnia 2008 r. bez pouczenia powódki o ewentualnych konsekwencjach unieważnienia umowy, a to w szczególności dochodzenia przez Bank roszczenia o zwrot kapitału oraz wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, jak również konieczności wykazania przez powódkę przychodu z innych źródeł (PIT);

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie wszechstronną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co wyrażało się w dokonaniu ustaleń niewynikających ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego lub pozostających z nim w sprzeczności, mianowicie że:

a) kwestia indeksowania kredytu kursem franka szwajcarskiego nie została indywidualnie uzgodniona z powódką, podczas gdy wniosek przeciwny wynika z brzmienia wniosku o udzielenie kredytu, sporządzonego i podpisanego przez powódkę;

b) Bank wprowadził do umowy kredytu postanowienia w warunkach wykorzystania „przewagi kontraktowej”, podczas gdy w spornej umowie nie ma takich postanowień, ani nie wskazał ich sąd; co więcej powódka miała instrument kontroli ryzyka walutowego poprzez uprawnienie do wnioskowania o przewalutowanie kredytu (§ 30 Regulaminu), a także możliwość wcześniejszej spłaty kredytu bez ponoszenia dodatkowych kosztów;

c) powódka była informowana w sposób wprowadzający w błąd i nieadekwatny o możliwych skutkach materializacji ryzyka kursowego - poprzednik prawny pozwanego nie mógł przewidzieć skali osłabienia złotego, a w związku z tym antycypować wzrost kursu waluty (...) w takiej skali w jakiej miał on rzeczywiście miejsce. Oceny obowiązku informacyjnego pozwanego jako przedsiębiorcy należy dokonywać bowiem ex ante, a nie z uwzględnieniem wiedzy dostępnej na dzień wydania wyroku, której poprzednik prawny pozwanego nie posiadał;

d) ryzyko pozwanego ograniczone było (poza brakiem spłaty kredytu) do straty jedynie kwoty, która została wypłacona powódce, co mogło wynikać jedynie z „radykalnego spadku waluty” indeksacji, gdy tymczasem sąd nie uwzględnił zeznań świadka R. D. z których wynika, że pozwany, aby udzielić kredytu w walucie obcej, musiał sam zaciągnąć zobowiązanie w takiej walucie, następnie sprzedając pozyskaną walutę celem kasowej wypłaty środków kredytobiorcy w złotych. Tym samym więc ryzyko pozwanego jako również zobowiązanego do zwrotu w walucie obcej, na pewno nie jest ograniczone do braku zwrotu kredytu w przypadku deprecjacji waluty indeksacyjnej do zera, a w zasadzie równe jest ryzyku kredytobiorcy (tożsame z nim), albowiem zobowiązanie pozwanego wobec osób trzecich, od których pozyskał walutę może wzrosnąć na skutek deprecjacji złotówki w takim samym stopniu i na takiej samej zasadzie jak zobowiązanie powodów wyrażone w walucie a przeliczone na złote polskie. W konsekwencji cały wywód sądu w tym zakresie, którego puentą jest stwierdzenie, iż: „wszelkie operacje kursowe wykonywane były jedynie na papierze” jest bezpodstawny i błędny,

e) powódka była informowana jedynie o możliwym wzroście raty, natomiast nie była informowana, że kapitał kredytu przeliczony na złote może wzrosnąć chociaż ustalenie to stoi w sprzeczności z zeznaniami świadka D. T., brzmieniem umowy kredytu, wniosku kredytowego oraz samą istotą takiej umowy, a nadto przeczą mu fakty powszechnie znane co do występowania tego ryzyka, które Sąd Okręgowy winien był wziąć pod rozwagę z urzędu oraz bez konieczności prowadzenia dowodu (art. 212 § 1 i art. 228 § 1 k.p.c.);

f) kredyt udzielony powodom był kredytem złotówkowym, podczas gdy z treści umowy kredytu, harmonogramu kredytu, historii spłat kredytu, zeznań Powodów i J. C. wynika, iż był to kredyt indeksowany do (...), którego saldo było wyrażone w walucie (...), mimo iż wypłata środków następowała w złotówkach;

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń pozostających w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, to jest że:

a) indeksacja kredytu była sprzeczna z dobrymi obyczajami i rażąco naruszała interesy powódki jako konsumenta, podczas gdy równocześnie sąd uznał tę umowę za zgodną z prawem, w tym z Prawem bankowym oraz pomimo tego, że powódce zaoferowano kredyt z najniższym oprocentowaniem i najniższą dostępną dla niej ratą oraz oddano do jej dyspozycji instrument kontroli ryzyka poprzez uprawnienie do przewalutowania kredytu (§ 30 Regulaminu),

b) powódka nie była świadoma ryzyka kursowego związanego z udzielonym jej kredytem, samodzielnie zajmowała się zawieraniem spornej umowy i miała świadomość nieograniczonego wzrostu kursu (...);

c) prowadzenie rozliczeń według kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego stanowiło wyraz sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów powoda, podczas gdy bank nie mógł prowadzić rozliczeń w inny sposób, gdyż stanowiły one lustrzane odbicie zobowiązań banku zaciągniętych w celu sfinansowania kredytu udzielonego powodowi, do których zaciągnięcia w walucie indeksacji bank był zobowiązany przez obowiązujące przepisy prawa oraz wytyczne regulatora (...).

## II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art.189 k.p.c. - poprzez uznanie, że powódka posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu w sytuacji w której - w przypadku podzielenia oceny prawnej o nieważności umowy - powódce przysługiwałoby dalej idące roszczenie o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń (rat kapitałowo-odsetkowych),

2) art. 58 § 2 k.c. - przez jego błędne zastosowanie - podczas gdy w istocie nie doszło do ziszczenia się przesłanki zastosowania ww. przepisu, albowiem umowa zawarta pomiędzy powódką a pozwanym nie narusza zasad współzycia społecznego;

3) art. 385 § 2 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z § 1 ust. 1, § 9 ust. 2, § 10 ust. 3 umowy kredytu, poprzez dokonanie dowolnej i nieuprawnionej wykładni tych postanowień, prowadzącej do rezultatów sprzecznych z ich obiektywnym brzmieniem oraz intencjami stron, to jest że:

a) indeksacja kredytu kursem waluty obcej wiązała się z nieograniczonym ryzykiem dla powódki, podczas gdy prawidłowa wykładnia tych postanowień prowadzi do wniosku, że ryzyko to było równoważone znacznie niższym oprocentowaniem kredytu (LIBOR w miejsce WIBOR-u stosowanego dla kredytów złotych) oraz było ograniczone uprawnieniem powódki do przewalutowania kredytu,

b) indeksacja kredytu kursem waluty obcej powodowała nierównomierne rozłożenie między stronami ryzyka wynikającego z zastrzeżenia tej indeksacji, podczas gdy w rzeczywistości ryzyko to było takie samo dla obu stron umowy kredytu,

c) pozwany miał możliwość swobodnego ustalania kursów franka szwajcarskiego względem złotówki, w tym kursu kupna i sprzedaży oraz był uprawniony do jednostronnego i dowolnego decydowania o wysokości świadczenia powódki, a nadto brak było zasad ustalania tego kursu i jego relacji do kursów NBP podczas gdy wniosek przeciwny wynika z brzmienia tych postanowień, w tym dotyczących reguł ustalania Tabeli kursów i okresu jej obowiązywania. Tabela ta była sporządzana po opublikowaniu kursów przez NBP, według kursów rynkowych aktualnych o godzinie 16:00 każdego dnia i obowiązywała w formie niezmienionej przez cały kolejny dzień roboczy, z kolei wysokość kwoty kredytu, po przeliczeniu na franka szwajcarskiego nie rosła, lecz malała z każdą kolejną ratą,

d) wprowadzony do umowy kredytu mechanizm waloryzacyjny miał zabezpieczyć bank przed spadkiem kursu waluty oraz że strony nie umawiały się prowadzenie przez bank działalności kantorowej, podczas gdy prawidłowa wykładnia tych postanowień prowadzi do wniosku, iż celem waloryzacji było umożliwienie z jednej strony wypłacenia kredytu w złotych na sfinansowanie spłaty wcześniejszych kredytów gotówkowych i kart kredytowych, jak również na remont domu, a z drugiej - po przeliczeniu na franki szwajcarskie - rozliczenie go i spłaty z uwzględnieniem znacznie niższego oprocentowania, uwzględniającego stawkę LIBOR w miejsce wielokrotnie wyższej stawki WIBOR;

4) art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. poprzez ich nieuprawnioną wykładnię, wyrażającą się w przyjęciu, że w przypadku „wylimitowania” niedozwolonych postanowień umownych badać należy, czy bez tych postanowień umowa również została zawarta, pod rygorem zastosowania sankcji nieważności (art. 58 § 2 k.c.), podczas gdy prawidłowa wykładnia tych przepisów prowadzi do wniosku, że art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 58 § 3 k.c. oraz że w przypadku „wylimitowania” ze stosunku prawnego niedozwolonych postanowień umownych, strony są związane umową „w pozostałym zakresie” i to nawet wówczas, gdyby takiej umowy nie zawarły;

5) art. 385<sup>2</sup> k.c. poprzez jego nieuprawnioną, zawężającą wykładnię, skutkującą przyjęciem, że do okoliczności zawarcia umowy kredytu nie należą (narzuconego ustawowo oraz przez regulatora - KNF) wymogi co do sposobu finansowania akcji kredytowej przez bank, faktyczny sposób sfinansowania tej umowy przez bank oraz przyczyny określonego ukształtowania jej postanowień (pominięcie zeznań świadka R. D.), jak również obowiązujące w czasie zawarcia umowy kredytu zwyczaje i nastroje społeczne co do kredytów indeksowanych kursem waluty obcej w Polsce, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku przeciwnego i nakazuje uwzględnić wszelkie okoliczności zawarcia umowy, w której znajdują się kwestionowane postanowienia;

6) art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe poprzez jego niezastosowanie w sytuacji uznania za bezskuteczne postanowień umownych przewidujących mechanizm indeksacji kredytu indeksowanego - zgodnie z wolą stron - kursem franka szwajcarskiego.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji w całości.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

***Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie mimo, że część podniesionych przez skarżącego zarzutów okazała się zasadna.***

Nie jest uzasadniony zarzut nierozpoznania istoty sprawy w sytuacji, gdy powódka żądała ustalenia bezskuteczności (z uwagi na abuzywność) wskazanych w pozwie zapisów spornej umowy i - w konsekwencji - nieważności tej umowy i tak określone oraz uzasadnione żądanie zostało przez sąd I instancji uwzględnione. Badając zakwestionowane zapisy umowy sąd ten rozważył także jej bezwzględność w świetle przepisów prawa materialnego, co wobec treści żądania powódki było jego orzecznictwem obowiązkiem. Odnosząc się zaś do obowiązku pouczenia powódki o możliwych konsekwencjach „unieważnienia” umowy, Sąd Apelacyjny zważył, że ewentualne niekorzystne konsekwencji braku takiego pouczenia mogą dotknąć jedynie powódkę, nie zaś pozwanego. Jego zarzuty w tym względzie nie mogą być uznane za skutecznie niweczące zaskarżony wyrok. Szczególnie, że powódka korzysta w tej sprawie z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, ma więc wystarczająco szeroką możliwość uzyskania informacji o ewentualnych dolegliwych dla niej skutkach ustalenia przez sąd, że sporna umowa została zawarta w warunkach nieważności. Pomimo też podniesienia tego zarzutu w apelacji Banku oraz wyrażenia przez Sąd Okręgowy poglądu, że nie ma podstaw, by uznać, że stwierdzenie nieważności umowy odbyłoby się ze szkodą dla konsumenta, powódka nie odstąpiła od swego żądania i domagała się oddalenia apelacji. Nie sposób również uznać za uzasadnione i skutkujące nierozpoznaniem istoty sporu wymagania skarżącego, by sąd w jego zastępstwie ustalił możliwe akcje prawne banku w stosunku do kredytobiorcy w sytuacji ustalenia, że umowa kredytu jest nieważna.

Odnosząc się natomiast do postawionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego, Sąd Apelacyjny zważył, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy w oparciu o trafnie ocenione dowody.

Wskazany przez skarżącego art. 233 § 1 k.p.c. daje wyraz obowiązującej w procesie cywilnym zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważyć ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W świetle powyższych założeń zarzuty podniesione w apelacji pozwanego muszą być uznane za bezpodstawne. Z uzasadnienia apelacji wynika bowiem, że skarżący nie kwestionuje poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do treści i struktury umowy zawartej przez strony oraz przebiegu faktów związanych z jej zawarciem, a swoje zarzuty dotyczące uchybień procesowych opiera na twierdzeniu, jakoby wbrew stwierdzeniom sądu, zgromadzone w sprawie dowody potwierdzały trafność poglądu Banku, że treść umowy, w tym kwestia indeksowania kredytu kursem franka szwajcarskiego była z powódką indywidualnie uzgodniona; sporne postanowienia umowy zostały sformułowane jednoznacznie; Bank wywiązał się z obowiązku informacyjnego wobec konsumenta; ryzyko Banku odpowiadało ryzyku powódki, które było równoważone korzyścią wynikającą z taniości kredytu, powódka miała świadomość ciężącego na niej ryzyka walutowego i została o nim prawidłowo pouczona, a kursy wyznaczone przez pozwanego cały czas miały charakter rynkowy i pozostawały w zgodzie z bieżącym trendem i kwotowaniami na rynku walutowym, który kształtowany był przez wszystkich jego uczestników. Stąd Bank określając kursy waluty obcej we własnej tabeli, działał w granicach powszechnie obowiązującego prawa.

Jednak skarżący ograniczył uzasadnienie zarzutów podniesionych w tym względzie do powtórzenia własnych twierdzeń i ocen, które miałyby wynikać ze zgromadzonych dowodów i przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Taki sposób zakwestionowania ustaleń Sądu Okręgowego dotyczących okoliczności faktycznych sprawy oraz ocen dotyczących ostatecznego znaczenia tych okoliczności w kontekście żądania powódki wywiedzionego z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz z art. 385<sup>1</sup> § 1 – 4 i art. 385<sup>2</sup> k.c. nie jest wystarczający. Szczególnie, gdy Sąd Okręgowy wyczerpująco odniósł się do twierdzeń i zarzutów pozwanego, prezentowanych w toku procesu w I instancji i powtórzonych jedynie w apelacji.

Co więcej, orzeczenie uznające sporną umowę za nieważną, a jej poszczególne zapisy za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., stanowi wynik, nie tyle sprzecznego z twierdzeniami pozwanego ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, ile zastosowania prawa materialnego. Stąd zarzuty naruszenia prawa procesowego Sąd Apelacyjny uznaje za niezasadne, dzieląc w całości ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i uznając poprzedzającą je ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego za prawidłową. Szczególnie, gdy skarżący nie podważa wiarygodności dokumentów, które w znacznej części sam przedstawił Sądowi Okręgowemu. Nie zarzuca też błędnego zrozumienia zawartych w dokumentach oświadczeń stron, jak również nie podważa skutecznie wiarygodności powódki i świadków oraz zgodności ich zeznań z rzeczywistym stanem rzeczy.

Nie sposób też uznać za skutecznie postawiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w odniesieniu do zeznań świadka R. D. w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy uznał ostatecznie zaprezentowany w nich mechanizm księgowania i rozliczania kredytów indeksowanych na rynku międzybankowym za nieistotny z punktu widzenia oceny legalności spornej umowy i charakteru jej poszczególnych klauzul w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Ustalenia Sądu Okręgowego co do zakresu informacji udostępnionych powódce przed zawarciem umowy nie stoją też w sprzeczności z zeznaniami świadka D. T., skoro świadek nie pamiętała powódki, ani okoliczności związanych z podpisaniem spornej umowy, jak również nie miała pewności co do treści informacji udzielanych osobom starającym się o kredyt, a nawet co do zakresu własnej wiedzy o istocie kredytów „frankowych”. Sąd Okręgowy przeanalizował też zapisy umowy dotyczące informacji udzielanych powódce. Ocena zaś, czy wyczerpują one obowiązek informacyjny przedsiębiorcy w stosunkach z konsumentem, leży w sferze stosowania prawa materialnego, a nie oceny dowodów. Wbrew też zarzutom apelacji, w toku procesu nie ujawniły się jakiegokolwiek fakty powszechnie znane co do występowania ryzyka kursowego, a także przebiegu debaty publicznej dotyczącej prawa konsumentów do podejmowania takiego ryzyka, które sąd zobowiązany jest wziąć pod uwagę z urzędu, jako mające wpływ na ocenę zakresu obowiązku informacyjnego banku względem konsumenta. W sprawie niniejszej ocenie prawnej poddawana jest bowiem, nie działalność Banku jako podmiotu praw i obowiązków na rynku kredytów hipotecznych oraz trafność jego decyzji biznesowych, a legalność spornej umowy nr (...) zawartej w dniu 2 kwietnia 2008 r. z powódką, która działała w zaufaniu do banku - podmiotu obdarzanego wówczas zaufaniem publicznym.

Oczywiście chybione, bo nie znajdujące oparcia w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, są także zarzuty dotyczące błędnej oceny zeznań „powodów” i J. C., skoro dowody takie nie były przeprowadzone w tej sprawie.

Sąd Okręgowy prawidłowo też określił i rozważył specyfikę spornego kredytu, jako udzielonego w PLN, ale indeksowanego do (...).

Ponowna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego uzasadnia w ocenie Sądu Apelacyjnego stwierdzenie, iż powódka nie miała w praktyce możliwości zapoznania się z treścią spornej umowy przed jej podpisaniem i polegała na zapewnieniach pracowników Banku, że taki model kredytu jest jedynym dostępnym dla niej z uwagi na wymóg zdolności kredytowej. Sąd Apelacyjny zważył też, że zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w niniejszej sprawie ciężar dowodu w tym zakresie obciążał pozwanego, który mu nie sprostął. Okoliczności tej nie potwierdzają bowiem, ani zeznania świadka D. T., ani treść dokumentów przedstawionych przez strony. Zaprzecza jej zaś wprost powódka. Co więcej, zawarcie umowy w oparciu o wzorzec (projekt) przygotowany jednostronnie przez pozwanego (co miało miejsce w tej sprawie) - niezależnie od treści art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. - stwarza domniemanie faktyczne, iż brak było tu jakichkolwiek indywidualnych negocjacji. Szczególnie, gdy znacząca część postanowień regulujących wzajemne prawa i obowiązki stron zawarta była w Regulaminie, stanowiącym integralną część umowy, a niewątpliwie nie poddanym jakimkolwiek negocjacom z kredytobiorczynią. Wbrew stanowisku pozwanego, prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego w tym względzie nie obala samo złożenie przez powódkę wniosku kredytowego, sporządzonego zresztą według wzoru określonego przez Bank, ani podpisanie dokumentów zawierających przygotowane przez pozwanego oświadczenia, zaznajomieniu się z Regulaminem, itd. Swoboda powódki w tym względzie sprowadzała się bowiem jedynie do określenia kwoty potrzebnego jej kredytu i jego przeznaczenia. W świetle ustaleń Sądu Okręgowego, odpowiadających wynikowi postępowania dowodowego, powódce przedstawiono jedną tylko ofertę kredytu, a w chwili zawierania umowy przedłożono do podpisu szereg dokumentów, których treść nie była jej wcześniej znana, a które akceptowała przyjmując, że instytucja bankowa zasługuje na jej zaufanie. To więc, że powódka zdecydowała się w takich okolicznościach je podpisać, nie może być uznane za równoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem warunków kredytu. Tak, jak nie byłaby nim możliwość wyboru umowy oferowanej przez inny bank. Decyzja powódki o zaciągnięciu kredytu na warunkach zaoferowanych jej przez poprzednika prawnego pozwanego nie spełnia też kryterium świadomego i swobodnego wyboru kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz świadomej



rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w złotych, skoro bank przedstawił jej jedną tylko ofertę kredytową twierdząc, że inny kredyt nie jest dla niej dostępny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił znaczenie złożenia przez powódkę oświadczeń o zapoznaniu się przez nią z postanowieniami umowy i Regulaminu w odniesieniu do kredytów indeksowanych do waluty obcej. Prawidłowo też ustalił, że powódka nie podpisała dokumentu potwierdzającego poinformowanie jej o ryzyku kursowym, skoro dokument taki nie został przedstawiony przez stronę pozwaną (co potwierdził sam pozwany – k. 216). Sąd Apelacyjny podziela też zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy ocenę treści dokumentów i ostateczną konkluzję, że fakt ich podpisania nie daje podstaw do ustalenia, jakoby powódka miała możliwość indywidualnego uzgodnienia z bankiem poszczególnych zapisów umowy.

Sam fakt zawarcia umowy według wzorca oferowanego przez Bank nie jest przy tym naganny, a tym bardziej bezprawny. Nie uzasadnia też ustalenia nieważności umowy. Otwiera jedynie obowiązek sądu oceny jej postanowień w świetle art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. wobec prawidłowego ustalenia, że powódce przysługuje w tej sprawie status konsumenta w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c.

Taki sposób zawarcia spornej umowy uzasadnia też ustalenie, że pozwany miał w tym stosunku z powódką oczywistą przewagę. To on dyktował bowiem warunki, na jakich umowa zostanie zawarta oraz jej treść. Również ta okoliczność nie przesądza jeszcze o bezskuteczności kwestionowanych klauzul. Istotne jest bowiem to, że – jak trafnie uznał Sąd Okręgowy - pozwany wykorzystał tę przewagę w sposób naruszający zasadę równowagi kontraktowej stron umowy.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy trafnie bowiem ustalił, że sporna umowa pozostawia pozwanemu pozbawioną kontroli ze strony powódki swobodę i dowolność w kształtowaniu kursów walut mających zastosowanie przy realizacji umowy, co narażało konsumenta na niczym nieograniczoną arbitralność decyzji Banku w tym zakresie. Prawidłowości tej oceny nie zmienia bowiem to, że kwestie dotyczące ustalania i publikowania kursów regulowały zapisy art. 111 Prawa bankowego, regulacje wewnętrzne banku, czy obiektywne mechanizmy działające na rynku międzybankowym. W świetle bowiem art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i art. 385<sup>2</sup> k.c. kwestie związane z warunkami działalności Banku na rynku międzybankowym, zasadami finansowania przez Bank źródeł jego działalności, a także ze społecznym, politycznym i gospodarczym środowiskiem, w których Bank tworzył wzorce umów wykorzystywane w obrocie z konsumentami, nie należą do przesłanek współdecydujących o tym, czy zakwestionowane postanowienia umowy zawartej przez strony mają charakter niedozwolonych postanowień umownych. Sąd Okręgowy trafnie też nie analizował powyższych kwestii podejmując badanie spornych klauzul, jako naruszających równowagę kontraktową stron. Być może miały one wpływ na przyjętą przez pozwanego politykę udzielania w roku 2008 kredytów indeksowanych kursem franka szwajcarskiego, nie decydują jednak o legalności sposobu ukształtowania wzajemnych stosunków stron spornej umowy kredytowej, przyjętych w jej zapisach. Tym bardziej, że nie były objęte treścią tej umowy i nie ma podstaw do przypisywania powódce ich znajomości – odmienne twierdzenia skarżącego nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym, przez co nie jest również skuteczny zarzut naruszenia art. 385<sup>2</sup> k.c. przez jego nieuprawnioną, zawężającą wykładnię.

Ostatecznie zatem, wobec bezzasadności zarzutów naruszenia prawa procesowego, wskazaną przez Sąd Okręgowy podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny uznaje za prawidłową i przyjmuje za własną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w stanie faktycznym tej sprawy nie są skuteczne zarzuty naruszenia prawa materialnego, choć część z nich okazała się zasadna.

Wbrew zarzutom apelacji zaskarżony wyrok nie narusza art. 189 k.p.c. Sąd Okręgowy trafnie bowiem uznał, że sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego nieważność spornej umowy, zapewni powódce ochronę jej prawnie chronionych interesów i definitywnie zakończy istniejący między stronami spór co do tego, czy i w jakim zakresie umowa ta wywierała i może wywierać na przyszłość skutek w postaci obowiązku powódki spłacania kredytu indeksowanego do (...) oraz prawa pozwanego domagania się takiej spłaty łącznie przez 30 lat, a także możliwości wykorzystania zabezpieczenia hipotecznego tej spłaty. Sąd trafnie też stwierdził, że interes ten

nie uzyska całościowej ochrony w drodze innego środka. Nie ma też podstaw, by wymagać od powódki, aby w dążeniu do ochrony swoich interesów wystąpiła wobec Banku z żądaniem zapłaty. W szczególności, gdy dopuszcza ona rozliczenie spełnianych przez nią dotychczas świadczeń w ramach zwrotu na rzecz Banku środków, które wcześniej od niego otrzymała bez podstawy prawnej, co sama stwierdziła już w pozwie. W sytuacji też, gdy suma zapłacona przez powódkę nie przewyższa kwoty wypłaconej przez Bank, ewentualne powództwo o jej zwrot nie może być uznane za „dalej idące” od powództwa o ustalenie nieważności umowy. Skutkiem uprawomocnienia się wyroku ustalającego jest bowiem definitywne przesądzenie, że ze spornej umowy nie wynikają jakiegokolwiek prawa i obowiązki stron związane z dotychczasowymi działaniami, które miały ją realizować, a także w przyszłości. Spełnione wzajemnie świadczenia nie mają więc podstawy prawnej i strony nie mają powodu, by wykonywać umowę w przyszłości. To zaś, że pozwany wobec nieważności umowy może hipotetycznie domagać się od powódki ewentualnego zwrotu wypłaconego kapitału, czy nawet sygnalizowanego w apelacji roszczenia kompensującego utratę spodziewanego dochodu, a powódka – również hipotetycznie – zwrotu zapłaconych rat, nie uzasadnia twierdzenia, jakoby powódce służyło dalej idące żądanie zapewniające ochronę jej interesu polegającego na kategoriycznym stwierdzeniu nieważności umowy. Sąd Apelacyjny zważył też, że choć w postanowieniu z dnia 9 stycznia 2019 r. (I CZ 112/18, OSNC-ZD 2020/1/12) Sąd Najwyższy uznał za dopuszczalne zaskarżenie przez pozwanego wyroku oddalającego powództwo, jeżeli przyjęta jako wyłączna podstawa rozstrzygnięcia jest dla niego niekorzystna ze względu na skutki powagi rzeczy osądzonej, to orzeczenie to zapadło w sprawie, w której strona powodowa domagała się od pozwanego jedynie zapłaty, a nieważność umowy powoływała w uzasadnieniu swojego żądania. Tymczasem w sprawie niniejszej powódka wprost i wyłącznie domaga się ustalenia nieważności umowy. Stąd zarzuty apelacji nie mogą być uznane za trafne.

Częściowo zasadnie jednak skarżący zarzuca naruszenie art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., a także art. 58 § 2 k.c. skutkujące bezpodstawnym zakwestionowaniem legalności samego mechanizmu indeksacji z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współzycia społecznego. Z jednej strony bowiem Sąd Okręgowy mechanizm taki uznał za dopuszczalny, a umowę o udzielenie kredytu w PLN, indeksowanego do (...) za legalną w świetle art. 69 Prawa bankowego umowę kredytu, z drugiej stwierdził jednak, że z uwagi na zaniechanie przez Bank poinformowania powódki o ryzyku kursowym oraz nierównomierne rozłożenie między stronami umowy związanych z nim ryzyk, postępowanie Banku uznać należy za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego ze względu na naruszenie równowagi kontraktowej stron, wykorzystanie silniejszej pozycji profesjonalisty oraz brak odpowiedniego rozeznania młodej konsumentki, jak również uniemożliwienie jej podjęcia decyzji o zawarciu przedmiotowej umowy kredytowej w sposób w pełni świadomy i rozważny. Tym samym, zdaniem Sądu Okręgowego, spełniona została określona w art. 58 § 2 k.c. przesłanka nieważności umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego takie rozumowanie nie jest trafne. Sąd Okręgowy użył bowiem do oceny legalności spornej umowy w świetle zasad współzycia społecznego narzędzi wskazanych w art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. Tymczasem przepisy powyższe stanowią odrębną podstawę badania legalności postanowień umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem. Ich zastosowanie jest więc możliwe jedynie wówczas, gdy postanowienia te wchodzi w skład istniejącej (ważnej) umowy (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 13 stycznia 2011 r. podjętej w sprawie III CZP 119/10). A skoro tak, nie sposób uznać, że wprowadzenie tych przepisów nowelizacją Kodeksu cywilnego z marca 2000 r. byłoby potrzebne, gdyby wskazane w nich kryteria objęte już były dyspozycją art. 58 § 1 lub 2 k.c. Co więcej, sama powódka nie domagała się ustalenia nieważności umowy z uwagi na jej sprzeczność z ustawą lub zasadami współzycia społecznego i nie podnosiła w tym względzie zarzutów. Zatem wywód Sądu Okręgowego oparty na twierdzeniu, że zawarcie przez Bank z osobą młodą, niedoświadczoną, zasługującą na szczególną rzetelność informacyjną, narażało ją na niesprawiedliwe ryzyko i stanowiło wyraz braku równowagi kontraktowej stron, co pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, nie znajduje oparcia w przepisach Kodeksu cywilnego. Samo bowiem zawarcie przez kontrahentów działających na rynku ryzykownej umowy, bez zrozumienia poszczególnych jej zapisów, nie uzasadnia uznania ich oświadczeń woli za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Szczególnie, że umowy tego rodzaju wiążą się wprawdzie ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym. Dopiero ustalenie, że stroną umowy z Bankiem był konsument, otwiera drogę oceny jej zapisów w świetle kryteriów wskazanych w art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c.

Choć więc w aktach nie ma dowodu, jakoby powódka podpisała odrębne, rozbudowane oświadczenie o ryzyku walutowym, należy uznać za trafne ww. zarzuty apelacji, o ile zmierzają do zakwestionowania wyroku w części, w jakiej orzeczenie o nieważności spornej umowy wywiedzione zostało z uznania, że jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że zakwestionowane przez powódkę zapisy spornej umowy nie określają głównych świadczeń stron, przez co podlegały one ocenie w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Na poparcie tej tezy powołał szereg wcześniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Kwestia ta jest jednak nadal dyskutowana w orzecznictwie i doktrynie. Wskazuje się jednak, że wymogi i zakres kontroli abstrakcyjnej różnią się znacznie od wymogów i zakresu kontroli incydentalnej, która została dokonana w sprawie niniejszej (szerzej w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2013 r. sygn. akt VI ACa 830/12).

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym tę sprawę przychylił się zaś do poglądu, że sporne postanowienia umowne kształtują główne świadczenie powódki, która zobowiązała się do zwrotu wykorzystanego kredytu, nie tylko wraz z odsetkami i innymi opłatami, ale przede wszystkim w kwocie ustalonej na skutek indeksacji kwoty kredytu do (...) według mechanizmu wynikającego z umowy i Regulaminu. Co więcej, także drugie ze świadczeń powódki – odsetki – spłacane miało być na rzecz pozwanego w kwotach wyliczanych według tego samego mechanizmu. Podobnie, jak świadczenie wynikające z tzw. spreadu, który należy zakwalifikować jako specyficzną dla tej umowy, dodatkową prowizję. Przy czym, bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie było możliwe ustalenie kapitału i należności odsetkowych oraz spreadu, podlegających spłacie przez powódkę w ramach realizacji jej podstawowego świadczenia wynikającego z umowy kredytowej, a więc jej głównych świadczeń na rzecz Banku. Klauzula indeksacyjna stanowiła zatem element określający wysokość świadczenia powódki. Skoro bowiem, stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu, to obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu stanowi główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji, trudno podzielić stanowisko, że klauzula indeksacyjna nie odnosiła się bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, skoro wprost kształtowała wysokość świadczeń powódki wynikających z tej umowy. Tak Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r., sygn. akt III CSK 159/17 i z 9 maja 2019 r., sygn. akt I CSK 242/18).

Powyższa ocena nie niweczy jednak prawidłowości zaskarżonego orzeczenia. Sporne postanowienia nie zostały bowiem sformułowane w sposób jednoznaczny. Nie ma przy tym znaczenia to, że w powszechnym odbiorze pojęcie kursu kupna i sprzedaży walut uchodzą za zrozumiałe i jednoznaczne. Zarzut niejednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron (a w praktyce – świadczenia kredytobiorcy) wynika bowiem, nie z użycia w umowie pojęć niezrozumiałych, a z użycia mechanizmu odesłania do aktów pozaumownych, dokonywanych swobodnie przez kredytodawcę, mających jednak bezpośrednio znaczenie dla określenia sposobu ustalenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorcę (Tabele kursowe), jak również z zastosowania mechanizmu indeksacji bez wystarczającego poinformowania konsumenta o jego specyfice i związanych z nim zagrożeniach. W tym kontekście za prawidłowe i doniosłe uznać należy ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące braku należytego i wyczerpującego poinformowania powódki o zasadach działania tego mechanizmu oraz o ryzyku walutowym. W tej kwestii należy też odwołać się do wyroku TSUE z 20 września 2017 r. (C-186/16 Andriucv. Banca Românească), w którym stwierdzono, że „Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem, o którym mowa w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt

został zaciągnięty, ale również oszacować –potencjalnie istotne –konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” Jak zaś trafnie ustalił Sąd Okręgowy, w sprawie niniejszej Bank nie udowodnił, by zrealizował ciążyący na nim obowiązek informacyjny. Zarzuty apelacji w tej kwestii są też częściowo niezrozumiałe, jako że odnoszą się do stron i faktów nie występujących w tej sprawie. Nie znajdują ponadto oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Są więc gołosłowne.

W konsekwencji, w sytuacji, w której sporna umowa nie zawiera postanowień umożliwiających identyfikację zasad ustalania przez Bank kursów walut mających służyć do ustalania wysokości kwot podlegających zwrotowi przez powódkę, nie sposób uznać, że sporne postanowienia zawierające tzw. klauzule indeksacyjne, zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Ostatecznie więc, Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że zaistniały podstawy do poddania ich ocenie w świetle art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c.

Sąd Apelacyjny podziela również co do zasady zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy ocenę spornych zapisów umowy w świetle art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. Przy czym ta część aktywności orzeczniczej sądu, która prowadzi do ustalenia, iż postanowienia umowne dotyczące indeksacji są niedozwolone i w konsekwencji nie wiążą powódki będącej konsumentem, nie wynika z oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a z zastosowania przepisów prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny zważył, że obecny dorobek orzeczniczy dotyczący oceny zapisów „umów frankowych” zawieranych w latach 2006 – 2008 potwierdza trafność stwierdzenia, że umowy takie nie były co do zasady sprzeczne z art. 69 Prawa bankowego, w brzmieniu obowiązującym w tamtych latach. Tezie tej nie zaprzecza jednak dokonana w tej sprawie indywidualna ocena legalności spornych klauzul indeksacyjnych. Co wydaje się oczywiste w sytuacji, gdy ustawodawca zdecydował o potrzebie udzielenia konsumentom ochrony w postaci przewidzianej w art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. w ślad za powołaną przez Sąd Okręgowy dyrektywą nr 93/13/EWG.

Sąd Apelacyjny podziela też, z przyczyn wskazanych w ich uzasadnieniu, wyniki oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, a dotyczącej abuzywności postanowień wprowadzających mechanizm indeksacji, zasady wyznaczania kursów walut i zróżnicowania wysokości kursów przyjętych dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN na (...), a następnie przeliczeń wysokości wymaganej spłaty z (...) na PLN. Ich wadliwość wynika bowiem stąd, że kredytobiorca zobowiązywał się wprowadzić zwrócić wykorzystaną kwotę kredytu wraz z odsetkami i opłatami lecz rzeczywista suma odpowiadająca wymaganemu świadczeniu w PLN miała być ustalana według zasad jednostronnie wyznaczanych przez Bank, poza jakąkolwiek kontrolą kontrahenta. Przedstawioną w tym względzie przez Sąd Okręgowy ocenę zapisów dotyczących Bankowej Tabeli kursów walut Sąd Apelacyjny w całości podziela. Przy czym bez znaczenia pozostaje to, czy Bank posiadał wewnętrzne regulacje w tym względzie oraz wymagania związane z działaniem na rynku międzybankowym i ich przestrzegal, skoro pozostawały one poza zapisami umowy, a więc poza kontrolą i świadomością kredytobiorcy.

Nie jest przy tym trafny zarzut dokonania przez Sąd Okręgowy nieuprawnionej wykładni spornych postanowień, prowadzącej do rezultatów sprzecznych z ich obiektywnym brzmieniem oraz intencjami stron. W ocenie Sądu Apelacyjnego sposób uregulowania w umowie treści klauzuli indeksacyjnej, decydującej de facto o wysokości zadłużenia podlegającego spłacie przez powódkę w ciągu kolejnych 30 lat, uzasadnia stwierdzenie przez Sąd Okręgowy, że jej mechanizm przedstawiono w sposób niejednoznaczny, a najistotniejsze elementy pozostawiono dowolnej, bo nie ograniczonej jednoznaczными kryteriami, decyzji Banku, co stanowi oczywiste i rażące naruszenie zasady równowagi kontraktowej stron, kształtujące prawa i obowiązki powódki (będącej konsumentem) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. A klauzule, które nie zawierają jednoznacznej treści i przez to pozwalają na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii tak bardzo istotnej dla konsumenta, jak wysokość i koszty zwracanego kredytu, są klauzulami niedozwolonymi.

Jak też trafnie uznał Sąd Okręgowy, pozbawione doniosłości są twierdzenia pozwanego dotyczące sposobu wykorzystywania przez niego uprawnień wynikających z umowy, a także to, czy i jakie możliwości skorzystania z przewalutowania powódka miała w rzeczywistości. Kwestie te dotyczą bowiem tego, w jaki sposób strony wykonywały

umowę, która ostatecznie okazała się nieważna. Sporne zapisy podlegają zaś ocenie według stanu z chwili zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c.). Nawet więc rzetelne względem kontrahenta działanie banku nie ma znaczenia w sytuacji, gdy zapisy zawarte w umowie uchybiają zasadom równowagi kontraktowej stron.

Zarzuty apelacji w tej części uzasadnione zostały przez skarżącego poprzez ponowne odwołanie się do niespornej przecież tezy o legalności kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej oraz do twierdzenia, że przyjęte w orzecznictwie kryterium badania spornych klauzul sprowadzające się do porównania sytuacji konsumenta w razie ich zastosowania z sytuacją, w której konsument uzyskałby inny kredyt, przemawia za uznaniem, jakoby tzw. kredyt frankowy był znacznie korzystniejszy dla konsumenta, co miałyby przesądzać o tym, że sporna umowa nie narusza rażąco jego interesów. Rozumowanie to jest jednak oczywiście nietrafne w sytuacji, w której ocenie sądu podlega konkretna umowa zawarta przez strony, zaś skarżący dokonuje porównania abstrakcyjnie ujętego odniesienia kredytu do waluty obcej z warunkami bliżej nie sprecyzowanego kredytu złotowego.

W sprawie niniejszej nie ma też znaczenia, czy rzeczywiście kredyt odniesiony do waluty obcej był i jest co do zasady korzystniejszy dla kredytobiorcy od kredytu złotowego. Co więcej, twierdzenie takie nie nadaje się do weryfikacji. Przedmiotem sporu była bowiem konkretna umowa podpisana przez strony, oceniana incydentalnie, według stanu na datę jej zawarcia, przy użyciu kryteriów odpowiadających wymogom art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c. oraz art. 385<sup>2</sup> k.c. Nie mają też znaczenia argumenty skarżącego dotyczące momentu, w którym powódka zdecydowała się zakwestionować legalność całej umowy oraz poszczególnych jej zapisów, a także kierujących nią motywów. To bowiem kiedy i z jakich przyczyn konsument zdecydował się poddać ocenie sądu legalność umowy, nie należy do kryteriów decydujących o uznaniu zakwestionowanych postanowień za niedozwolone. A skoro takie postanowienia nie wiążą konsumenta z mocy prawa, motyw jego działania nie mają znaczenia.

W sytuacji też, gdy abuzywność spornych klauzul wynika stąd, że wprowadzają do umowy niejasny i niepoddający się weryfikacji mechanizm ustalania przez Bank kursów waluty, pozostawiający mu swobodę decyzyjną w kwestii dotyczącej szeroko rozumianych kosztów kredytu, jakie miała ponieść powódka, pozbawione doniosłości są zarzuty apelacji dotyczące błędnego ustalenia przez Sąd Okręgowy zakresu ryzyka Banku związanego z faktem zawarcia umowy kredytu indeksowanego. Ostatecznie bowiem to nie nierównomierny rozkład ryzyka między stronami zadecydował o abuzywności spornych klauzul, a brak rzetelnego poinformowania powódki o jej ryzyku oraz sformułowanie umowy w sposób przyznający bankowi uprawnienie do arbitralnego określania wysokości jej świadczeń.

W tej ostatniej kwestii Sąd Okręgowy nie uchybił zasadom wykładni oświadczeń woli i trafnie uznał, że zawarty w umowie i powtórzony w Regulaminie opis tworzenia przez Bank (...) kursowych jedynie pozornie odwołuje się do kryteriów obiektywnych i poddających się weryfikacji. Wbrew bowiem wywodom apelacji, tak właśnie należy ocenić sformułowanie „na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym (...) i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP”. Pozostawia ono Bankowi nieograniczoną swobodę wyboru, nie tylko kursów, lecz również ich wpływu na wartości ustalone w Tabeli. Wywody apelacji dotyczące prawidłowego rozumienia tych zapisów odwołują się zaś do sposobu, w jaki Bank w praktyce realizował swoje uprawnienie, co w tej sprawie pozbawione jest doniosłości.

Sąd Okręgowy trafnie też ustalił ostateczny skutek abuzywności tych klauzul szczególnie w sytuacji, gdy zaliczają się one do postanowień określających główne świadczenia stron. To, że w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. nie wiążą one powódki, przesądza bowiem o upadku umowy, jaką strony zamierzały zawrzeć. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18 (Lex nr 2771344), w ślad za Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w takiej sytuacji stwierdzenie abuzywności klauzuli ryzyka walutowego jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy w stosunku do zamierzonej, że jej utrzymanie nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Podobne stanowisko prezentuje także Sąd Najwyższy w powołanych wyżej orzeczeniach wydanych w sprawach III CSK 159/17 i I CSK 242/18. A w sprawie niniejszej nie budzi wątpliwości, że wolą stron było zawarcie umowy kredytu indeksowanego kursem (...), a nie innego kredytu, w tym walutowego lub w PLN. Jednak postanowienia umowy określające rodzaj kredytu i główne świadczenia kredytobiorcy okazały

się abuzywne, a przez to nie wiązą stron. W konsekwencji zniweczona została umowa, którą strony zamierzały zawrzeć. W polskim systemie prawa materialnego nie ma bowiem przepisów o charakterze dyspozytywnym, w świetle których taki stosunek prawny może trwać nadal. Nie sposób więc uznać, że strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Przepis ten służy bowiem utrzymaniu umowy, której niektóre jedynie zapisy nie wiążą konsumenta, nie zaś konstruowaniu innej umowy, w miejsce tej, którą strony zamierzały zawrzeć. Szczególnie, gdy powódka będąca konsumentem, mimo świadomości konieczności rozliczenia się z Bankiem, również po zapoznaniu się z apelacją Banku obstaje przy żądaniu ustalenia nieważności umowy, nie zachodzi więc obawa, że takie ustalenie doprowadzi do niekorzystnych dla niej i nieuświadomianych przez nią skutków. Zarzuty apelacji oparte na postulatcie „utrzymania umowy” są więc chybione. Podobnie, jak zarzuty naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c. i art. 6 ust 1 dyrektywy 93/13/EWG.

Wbrew stanowisku pozwanego nie ma też miejsca do oceny „ważności” spornej umowy przy zastosowaniu przepisów innych ustaw. Art. 358 § 1 i 2 k.c. w brzmieniu postulowanym przez skarżącego nie obowiązywał jeszcze w dacie podpisania umowy, natomiast art. 41 Prawa wekslowego nie jest dedykowany do stosunków prawnych regulowanych przepisami Prawa bankowego. Nadto, sporna umowa okazała się nieważna ex tunc (a więc od chwili jej podpisania) i nie rodzi zobowiązania po żadnej ze stron. Nie ma więc przedmiotu umowy, do którego powołane przepisy mogłyby znaleźć zastosowanie. Zaprezentowana w apelacji teza o obowiązku sądu „utrzymania umowy” w sytuacji, gdy brakuje w niej postanowień dookreślających sposób spełnienia świadczenia przez kredytobiorczynię, jest w świetle art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. całkowicie bezpodstawna. Zasada związania stron postanowieniami umowy, które nie zostały uznane za niedozwolone, nie jest bowiem równoznaczna z możliwością „skomponowania” jej treści z użyciem dowolnie dobranych przepisów prawa materialnego.

Z tych względów nie są uzasadnione podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, szczególnie że część z nich ferowana jest z całkowitym ominięciem istoty zastosowanych w tej sprawie instytucji służących ochronie konsumentów w relacjach z przedsiębiorcami. Apelujący odwołuje się do sposobu wykonywania umowy przez strony, a tezę o równowadze kontraktowej stron uzasadnia opisem zasad działania rynku międzybankowego i nieweryfikowalną tezą o tym, jakoby tzw. kredyt frankowy miał być korzystniejszy dla konsumenta od kredytu złotówkowego. Feruje też postulat utrzymania umowy nawet w sytuacji, gdy jej zapisy określające główne świadczenia konsumenta mają charakter postanowień niedozwolonych w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i go nie wiążą, nie dostrzegając tego, że ich eliminacja prowadzi do niedopuszczalnej zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony.

Sąd Okręgowy odniósł się jednak do powyższych twierdzeń w sposób wyczerpujący i odpowiadający zasadom należytego stosowania art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>3</sup> k.c. Tym bardziej więc zarzuty podtrzymane w apelacji pozwanego nie mogą być uznane za trafne.

W konsekwencji, choć część zarzutów naruszenia prawa materialnego jest w ocenie Sądu Apelacyjnego trafna, apelacja pozwanego okazała się nieuzasadniona, a przez to podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Wynik procesu na etapie postępowania apelacyjnego przesądził o orzeczeniu o jego kosztach na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.